

TOMASZ SZAROTA: *Der deutsche Michel. Die Geschichte eines nationalen Symbols und Autostereotyps*. Przełożyła Kordula Zentgraf-Zubrzycka, fibre Verlag, Osnabrück 1998 (Seria „Klio in Polen”. T. 3), 421 ss.

I oto znów mam sposobność poinformować czytelników o realizacji kolejnego zamierzenia edytorskiego Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Tym razem jednak, inaczej aniżeli przy omawianiu tomu *Mąż i niewiasta. Niewiasta i mąż. O różnicach płci w czasach nowożytnych* pióra Ute Frevert, nie chodzi o tytuł z serii „Klio w Niemczech”, ale o trzeci już – po przekładzie monografii *Świt narodów europejskich* Benedykta Zientary i *Miejsce Polski w Europie* Henryka Samsonowicza – tom z serii „Klio in Polen”. (Przypomnę po raz wtóry, iż Niemiecki Instytut Historyczny wydaje równoległe dwie serie: w Polsce znaczące prace historyków niemieckich, w Niemczech natomiast – polskich). Tom trzeci to przejrzone, uzupełnione i w części zmienione wydanie obszernej monografii *Niemiecki Michel. Dzieje narodowego symbolu i autostereotypu* Tomasza Szaroty, które ukazało się dziesięć lat temu w PWN. Nie jest sprawą przypadku, iż również praca o niemieckim autostereotypie narodowym znalazła się w kręgu zainteresowań grona decydującego o kryteriach doboru autorów i tytułów. Wyraźnie widać, iż obok nurtu polskiej samoświadomości historiograficznej nad własnym narodem i społeczeństwem w centrum zainteresowania ma się znaleźć nasze postrzeganie dziejów Niemiec oraz trudnego sąsiedztwa polsko-niemieckiego. W zamierzaniach mowa jest m.in. o przekładzie monografii *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach* Mariana Biskupa i Gerarda Labudy oraz studium *Sąsiad. Czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795-1939* Wojciecha Wrzesińskiego.

Czym różni się wydanie niemieckie od polskiego? Czy – jak formuluje to autor we wstępie – „wersja niemiecka różni się tak dalece od wydania polskiego, że tak właściwie to wolno mówić o nowej książce” (s. 9)? Istotnie: edycja niemiecka różni się w kilku istotnych punktach od oryginału. Nie poszedłbym jednak tak daleko, by mówić o „nowej książce”. Zachowana bowiem została – a nie jest to bynajmniej przygana – zarówno pierwotna „rozdziałowa” kompozycja zewnętrzna, jak i – co ważniejsze – sama konceptualizacja. Ta ostatnia zawiera się choćby już w kategoriach podtytułu (*Michel jako narodowy symbol i autostereotyp*). Po przedstawieniu „genezy pojęcia „niemiecki Michel”” Tomasz Szarota rekonstruuje funkcję Michela w XVII w. jako „symbolu zmagania z obcym”, z „cudzoziemczyzną”, dalej: Michela jako „monoglotu i filistra”, by następnie poddać gruntownej analizie proces obrastania historycznej postaci Hansa Michaela von Obentrauta, pułkownika z czasów wojny trzydziestoletniej, w symboliczne znaczenia. Kolejny rozdział, jeden z najciekawszych i odkrywczych, dotyczy zaskakującej ewolucji znaczenia Michela w przededniu Wiosny Ludów oraz podczas jej trwania. Dzięki szeroko udokumentowanej narracji metamorfoza biedermeierowskiego filistra w nieledwie jakobina nie wydaje się aż tak zaskakująca. Kolejny rozdział obejmuje okres wcale szeroki: od 1848 r. aż do upadku Rzeszy wilhelmińskiej. I w tym przypadku Michel pojawia się w kilku (po części) zaskakujących wcieleniach. Kolejne trzy rozdziały dotyczą transformacji Michela w ciągu trzech faz historycznych: okresu Republiki Weimarskiej, Trzeciej Rzeszy, no i wreszcie dwu państw niemieckich oraz czasu (po-)zjednoczeniowego. Całość zamyka rozdział-zwornik *Niemiecki Michel – autostereotyp i obraz Niemca w świecie*. Za wyjątkiem tego ostatniego wszystkie tu wymienione znajdują się również w wydaniu oryginalnym.

Czym zatem – by powtórzyć pytanie – różni się wydanie niemieckie od polskiego? Jest ono, mimo pewnego „odchudzenia” dowodowego, o dziwo bogatsze w odniesienia kulturowe oraz z zakresu semantyki historycznej. Warszawski historyk odchudził wprawdzie oryginał z wielu cytatów i przytoczeń, ba, w przypadku źródeł ikonograficznych – a więc karykatur i rysunków – zmniejszył ich korpus z ponad stu siedemdziesięciu do „zaledwie” stu, z drugiej jednakże strony uzupełnił niemieckie wydanie o nowe źródła, dokumentujące jeszcze dobitniej migotliwą biografię

„niemieckiego Michela”. Narracja stała się dzięki temu znacznie bardziej zwartą, koherentną, zaś „rozbryzgi znaczeniowe” autostereotypu nabierają nowych barw.

Nie jest to pochwała ani banalna, ani zdawkowa. Sama materia narracji jest wprawdzie czytelniczo niezwykle atrakcyjna, natomiast badacza jako takiego stawia ona przed ogromnymi trudnościami. Tomasz Szarota porusza się bowiem po niezwykle zróżnicowanym zbiorze źródeł. Dokonać musiał eksploracji wszystkich właściwie gatunków, a więc tekstów publicystycznych, leksykonów i wydawnictw pokrewnych, źródeł literackich w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jako wytrawny znawca instrumentu karykatury sięgnął i po ten rodzaj przekazu. W przypadku niektórych instrumentalizacji „Michela” karykatura stała się niewątpliwie przekazem wiodącym.

Autor kontynuował swe badania nad autostereotypem „niemieckiego Michela” również po ukazaniu się wydania polskiego, zwłaszcza zaś po zjednoczeniu Niemiec. Stąd rozdział poświęcony ewolucji „Michela” w okresie powojennym, w sytuacji dwu państw niemieckich, został znacznie poszerzony o bogato udokumentowaną refleksję nad splątaniem autostereotypu „Ossis” i Wessis”. Sądzę, iż właśnie te podrozdziały znajdą wdzięcznych czytelników nie tylko spośród profesjonalnych publicystów. Znaczące poszerzenie wywodów o wyniki badań empirycznych (ankiet itp.), odnoszących się do obrazu Niemców o sobie samych pozwoliło Tomaszowi Szarocie pokusić się o wyartykułowanie relewantnych cech narodowych „niemieckiego Michela”. Autora cechuje jednak profesjonalna powściągliwość. Stąd nie znajdziemy również i w tym rozdziale autostereotypu Niemca-Michela, którego dałoby się sprowadzić do zespołu cech, zredukowanych do kilku znamion kluczowych w rodzaju: safandulstwo, dobroduszość, solidność, brak polotu itp. Zaskakujące zmiany masek-ról „niemieckiego Michela” na przestrzeni (zwłaszcza) wieku XIX nauczyły go ostrożności „procesowej”: nie dowierza licznym kolejnym dowodom. Ciągłe szuka nowych. Ale i te wydają mu się niedostateczne. Stąd ten głód nowych źródeł.

Monografię zamyka szeroko pojęta bibliografia „niemieckiego Michela”. Obejmuje ona zarówno teksty źródłowe oraz literaturę przedmiotu. Ta bibliografia jest zaiste imponującą, i skorzystają z niej zapewne wszyscy zajmujący się stereotypami i refleksją nad (niemiecką) tożsamością narodową. Znalazłem w moich zbiorach dane o tekstach źródłowych, których nie zawiera tom Tomasza Szaroty, a mianowicie: Hermann Reich, *Das Buch Michael mit Kriegsaufsätzen, Tagebuchblättern, Gedichten, Zeichnungen aus Deutschlands Schulen* (Berlin Weidmann 1918); Hans Wühr, *Der deutsche Michel. Germanisches Sagengut in christlichem Gewande. Zu Dürers Holzschnitt 'Michaels Kampf mit dem Drachen'*. „Kunst und Volk” nr 3/1937.

Nie sądzę, by w najbliższym czasie ktoś spośród badaczy niemieckich pokusił się o powtórzenie sukcesu Tomasza Szaroty. Na wiele lat rezultaty eksploracji stały się bowiem kanonem pułapu możliwości poszukiwań źródłowych. Nie jest jednak wykluczone, iż za lat dziesięć-piętnaście sam autor monografii *Der deutsche Michel* obdarzy nas kolejną wersją swej pracy. Wszak i zjednoczeni Niemcy w zjednoczonej (?) Europie będą chcieli się zastanawiać nad swoim europejsko-narodowym habitusem; może z mniejszym, a może większym samokrytycyzmem.

Hubert Orlowski

MARIA KATARZYNA LASATOWICZ, JÜRGEN JOACHIMSTHALER (Hrsg.): *Nationale Identität aus germanistischer Perspektive*. Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1998, 337 ss.

Opublikowany nakładem wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego tom stanowi pokłosie pierwszej z planowanych w dwurocznym cyklu międzynarodowych konferencji, poświęconych problematyce „narodowości”, która odbyła się w dniach 25-29 listopada 1996 r. w Kamieniu Śląskim. Licząca 337 stron praca zbiorowa swoją tematyką wpisuje się w szeroki nurt dyskursu